Poznań, 16 lipca 2021 r.

Kazus z prawa cywilnego.

Jan Kowalski jest właścicielem działki przeznaczonej pod zabudowę. Umową z 10 lipca 2020 r. zlecił budowę domu pod klucz Adamowi Murarzowi w terminie 18 miesięcy. Adam Murarz zapewniał, że zatrudnia doświadczonych fachowców, a prace wymagające ciężkiego sprzętu wykonuje we współpracy ze sprawdzonymi firmami. Cenę ustalono ryczałtowo na 400.000 zł.

W połowie marca Adam Murarz zawarł umowę o świadczenie usług z firmą „Dźwigar" sp. z o.o. Przedmiotem umowy było świadczenie w dniu 25 marca 2021 r. usług związanych z przeniesieniem płyt stropowych na drugą kondygnację budynku. Za zgodą Adama Murarza, na placu budowy przebywał także Jan Kowalski. W czasie wykonywania tych prac, gdy płyta stropowa była w powietrzu, urwał się jeden z haków. Kierujący dźwigiem Piotr Wesoły stracił panowanie nad maszyną, w efekcie płyta się rozhuśtała, uderzyła w ścianę budowanego domu, którą uszkodziła, a następnie spadła na znajdującą się w pobliżu domu drewnianą altanę, niszcząc ją. W czasie zdarzenia obrażeń doznał Adam Murarz, którego płyta uderzyła w bark i Jan Kowalski, który upadł, doznał wstrząśnienia mózgu i złamał prawy nadgarstek. Na miejsce zdarzenia wezwano policję, która stwierdziła, że dźwig był sprawny, hak został niedokładnie zabezpieczony, a Piotr Wesoły miał we krwi 0,8% alkoholu.

Altana została postawiona przez Jana Kowalskiego w roku 2019. Koszt jej odtworzenia to 20.000 zł.

Jan Kowalski przez 6 tygodni miał założony gips, a przez 2 miesiące przebywał na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie otrzymywał 80% wynagrodzenia, tracąc 2.000 zł miesięcznie. Lekarz zalecił mu rehabilitację ręki, niezwłocznie po zdjęciu gipsu, ale w publicznej służbie zdrowia ustalono termin na wrzesień 2021 r. W związku z tym rehabilitował się prywatnie przez 6 tygodni, dwa razy w tygodniu, płacąc fizjoterapeucie każdorazowo po 100 zł. Przez pierwsze 3 tygodnie codziennie przychodziła do Jana Kowalskiego siostra, pomagając mu przez dwie godziny w zakupach, sprzątaniu i przygotowaniu posiłków.

Adamowi Murarzowi jest przykro z powodu zajścia, w którym zresztą sam ucierpiał. Nie poczuwa się do winy, bo firma „Dźwigar" dotąd była niezawodna. Jan Kowalski jest z nim nadal w dobrych stosunkach i do tej pory nie domagał się żadnych roszczeń. Chciałby jednak wiedzieć o jakie kwoty, wobec kogo, na jakiej podstawie prawnej i do kiedy może wystąpić na drogę sądową. Czy należą mu się odsetki? Czy może o własne straty umniejszyć należne Adamowi Murarzowi wynagrodzenie?

Sporządź opinię odpowiadającą na wszystkie powyższe pytania.